

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
w Lesznie — Telefon nr 61

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Włko.),
ul. Wolności nr 21

Nr. 298

Leszno, piątek, dnia 30-go grudnia 1938 r..

Rok XIX.

O NOWY USTRÓJ POLSKI

W dzisiejszym „Kurierze Poznańskim” (wydanie poranne) znajdujemy w rubryce zatyłowanej „Z chwili” — bardzo ciekawe uwagi w związku z wytłaczającymi się koncepcjami ustrojowymi w Polsce. Interesujące uwagi podajemy poniżej dosłownie:

Można by z niewątpliwym sukcesem podjąć się obrony tezy, że znakomita większość pomysłów ustrojowych i koncepcyj politycznych w Polsce odrodzonej przyszła na świat podczas świąt. Kto wie, czy obecne święta nie wydadzą projektu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu?

„Ozon” trzyma w najgłębszej tajemnicy swoje dotychczasowe badania i skłonności w tej dziedzinie. Natomiast z boku, z prasy przy, czy pod-„ozonowej” można się na ten temat czegoś dowiedzieć.

Ze „ucho igielne” p. Sławka urwało się raz na zawsze, to jest już truizmem politycznym. Niedawno skapitulował sam komendant tej reduty i pozostał na niej, jak palec, tylko p. premier Kozłowski, który uporczywie twierdzi, że siłą zgromadzeń okręgowych przy wyborach do Sejmu — to jeden z fundamentów trwałości reżimu pomajowego.

Według niektórych, wpływowych obecnie „naprawiaczy” jedna z izb miałaby być oparta na modnych obecnie „korporacjach”, którymi w naszych stosunkach byłoby zależne od biurokracji związki gospodarze i zawodowe. Była już taka chwila, że izbą „korporacyjną” miał być Sejm, a Senat utraciłby obecny elitarny charakter i w połowie (lub 2/3 częściach) pochodziłby z powszechnych wyborów.

Koncepcja ta podobno nie poszła jeszcze zupełnie do archiwum, ale obok niej rodzą się już projekty wyborów plebiscytu.

Widocznie pojęcie to tkwi gdzieś nie głęboko pod powierzchnią naszych stosunków politycznych, bo ostatnio operowano nim przy jednych i drugich wyborach. Najpierw próbowano w prasie dowodzić, że wybory parlamentarne są plebiscytem zjednoczenia narodowego, ale wnet zrezygnowano się, że taki plebiscyt i jego temat nie mógłby dać obciążony popępną przez wszystkich ordynacją.

O skłonności do przesady w tym „plebiscytowaniu” świadczy fakt, że wybory do Rady Miejskiej w Warszawie nazywano „plebiscytem wdzięczności” dla komisarycznego prezydenta p. Starzyńskiego.

Z bardzo nową zupełnie koncepcją wystąpił niedawno „Czerwona Róża”, mieszczyzna, wydawany przez jedną grupę uczniów Adama Skwarczyńskiego (druga grupa skupiła się około konkurencyjnego „Płomieńczyka”). Przywódca pierwszych p. Iphorski-Lenkiewicz — nawiasem mówiąc, jeden z czołowych obecnie publicystów „Gazety Polskiej” — zamieścił w „Czerwonej Różie” artykuł, w którym przeciwstawia sobie dwie idee ustrojowe: antyspołeczna, państwowa, biurokratyczna — p. Sławka i zjednoczeniowa, szukająca oparcia w narodzie — marsz. Śmigłego-Rydza.

To jeszcze nie wszystko. Dobbwszy

Żydzi chcą do Chin

Dowództwo japońskie przeciw osiedlaniu się Żydów w Państwie Środka

Tokio, 28. 12. Prasa japońska donosi, że komitet żydowski w północnych Chinach rozwija energiczną działalność, celem ułatwienia imigracji do Chin żydów, wychodźców z Niemiec

i Włoch. Stosunek dowództwa armii japońskiej do tych starań jest negatywny.

Mimo to ostatnio zauważono, że żydowskie firmy w Pekinie, Tientsinie

i innych miastach Chin północnych zaczęły masowo zwalniać pracowników chrześcijan — zwalniając w ten sposób posiadły dla przyszłych imigrantów żydowskich.

Ponieważ taktyka ta grozi przeszczerzeniem władzom wielu kłopotów, odpowiednie instancje dowództwa japońskiego wydały szereg surowych zarządzeń przeciw imigracji żydów do Chin.

Z frontu na Dalekim Wschodzie

Szanghaj, 28. 12. Komunikat chiński donosi, że koło Kantonu trwają ożywione walki. Naprzężona sytuacja wytworzyła się zwłaszcza na wschód od Kantonu, w rejonie Wen-Czengu. Ataki

japońskie zostały odparte, przyczem Japończycy zostawili na polu przeszło 350 zabitych.

Na pozostałych frontach komunikat notuje działania partyzanckie.

Marszałek Bluecher na widowni

Tokio, 28. 12. Jak donosi „Kokut-su” w Chinach szeroko kolportowana jest pogłoska że marsz. Bluecher znajduje się w Chinach i kieruje akcją armii gen. Czang-Kai-Szeka. Pogłoska ta rozeszła się tak szeroko, że rząd Kuo-

mintangu wydał w Czunking specjalną odezwę, zawiadamiając, że Bluechera w Chinach nie ma i wogóle podobny fakt byłby niemożliwy ze względu na warunki istniejących umów chińsko-sowieckich.

Na Zaolziu spokój

po ostatnich zarządzaniach

Cieszyn. Na całym Zaolziu święta minęły spokojnie. Po ostatnim wystąpieniu dyplomatycznym w Pradze i wydaleniu 200 obywateli czeskich, granicy bojówek czeskich i szkany czeskich władz pogranicznych ustaly i — miejmy nadzieję — nie powtórzą się.

Świątokradztwo

Kraków. W nowym kościele św. Szezepana umieszczono relikwie św. Anthoniego, które złożono na ołtarzu w kaplicy. W czasie nabożeństw odprawianych ku czci świętego relikwiarz był wymiowany z tabernakulum i po nabożeństwie chowano go z powrotem.

W okresie Bożego Narodzenia uważa się, że relikwiarz zaginął. Władze podjęły dochodzenia, aby wykryć świętokradców.

Zawieszenie

działalności łóż masonskich

Warszawa. Władze nadzorze nadały sprawozdanie o wykonaniu dekretu Pana Prezydenta, zawieszającego działalność łóż masonskich. Zlikwidowano ogółem 32 łóż, z czego 12 w Warszawie, 3 w Krakowie, pozostałe na terenie Poznańskiego i Pomorza. Spośród rozwiązanych jest 11 żydowskich i 9 niemieckich.

Zgon E. Vandervelde

Bruksela, Dnia 27 bm. rano o godz. 5 m. 30 zmarł znany działacz socjalistyczny b. premier belgijski Paul Vandervelde. Po obiedzie u swego przyjaciela Ludwika de Brouckera poszedł do kinematografu, gdzie nagle zachorował. Agonia trwała kilka godzin.

Wykrycie żydowskich domów schadzek

Warszawa. Władze polityczne wykryły część nowych domów schadzek, których właścicielkami były przeważnie Żydówki.



Na zdjęciu: Aleja Prezydenta Ignacego Mościckiego w Zakopanem w szacie zimowej.

Dalsze śledztwo przeciw Grünspanowi

Paryż. Dochodzenia w sprawie Grünspana są energicznie kontynuowane. Przy gromadzeniu dokumentów sędzia zwrócił się też do rządu niemieckiego o dostarczenie świadectw szkolnych Grünspana. Żywa zainteresowanie budzi akcja w Ameryce na rzecz wydelegowania w charakterze obrońcy Grünspana ustępującego wkrót-

ce amerykańskiego prokuratora generalnego Cummingsa.

Obrońcy Grünspana adw. Thorez i inni powitali tę inicjatywę, stwierdzając, że chociaż Cummings nie mógłby występować przed sądem paryskim jako obrońca, to jednak jego obecność byłaby bardzo pomocna.

— 0 —

oretnację sławkowską, wywołał p. I. P., że w ogóle zbunkantował system głosowania na ludzi i że właściwie jest tylko głosowanie na — idee. Pierwszą część tego stwierdzenia popiera autor mocno ujemnymi obserwacjami, zaczerpniętymi z ostatniej kampanii wyborczej, a nawet ze składu obecnego Sejmu.

Jak to głosowanie na idee miało

wyglądać, tego nie dowiadujemy się z „Czerwonej Róży”. Pośrednio tylko, drogą dedukcji, możemy wnioskować, że musiałoby to być starcie się przynajmniej dwóch — a prawdopodobnie kilku — idei i że ten plebiscyt tylko wtedy byłby udany, gdyby w nim wzięło udział całe społeczeństwo.

Pod względem prawnym nasuwają się tu dwa rozwiązania: 1) Wprowa-

dzenie do konstytucji plebiscytu twórczego, polegającego na odpowiedziach „tak” lub „nie” na zadane pytanie. „Ozon” wprawdzie mógłby znaleźć konstytucję w odpowiedni sposób, ale byłoby to naruszeniem jej zasadniczej konstrukcji. 2) Głosowanie na numery przy wyborach sejmowych, czyli plebiscyt pośredni. Prawdopodob- (Dokończenie na stronie 2-giej)

Pożar zamku w Nieświeżu

Wojsko uratowało komnaty z bezcennymi skarbami

Nieśwież. W dniu 24 bm. wybuchł pożar w lewym skrzydle zabytkowego zamku nieświeżskiego, siedziby Radziwiłłów. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością zagrażając całemu zamkowi.

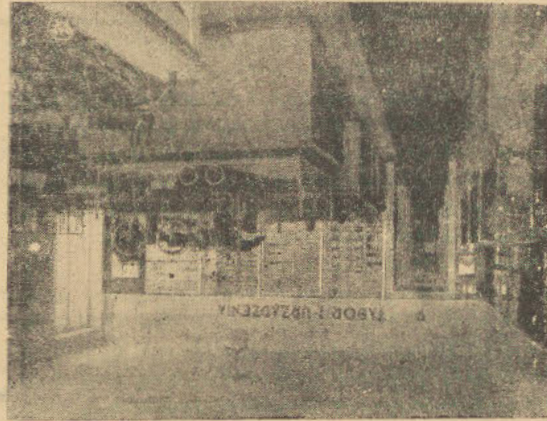
Zawezwane straże pożarne nieświeżskie ochotnicza i wojskowa miejscowego pułku ułanów, przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej. Równocześnie zaalarmowano straże pożarne w Stejskach, Horodzieju, Kłecku i Łani. Wojskowy oddział ratowniczy w niebezpiecznych i trudnych warunkach zdołał się przedostać na strychy i dach zamku, oraz do wnętrza płonących sal, przyczyniając się do uratowania pozostałych komnat z bezcennymi zabytkami. Po kilkugodzinnej walce z żywiołem udało się pożar zlokalizować. Spłonęła doszczętnie t. zw. sala królewska, część dachu, oraz podłogi i sufity przy ległych komnat.

Spłonęła również na znacznej przestrzeni miedziana blacha, którą pokryty jest dach zamku. W czasie akcji ratunkowej straż porządkowa, utworzona z oddziałów wojskowych otoczyła kordonem zamek, zapobiegając kradzieżom i niszczeniu zabytków. Ogień dogasano do samego rana.

Pożar powstał w czasie nieobecności Radziwiłłów, którzy tradycyjnym zwyczajem bawili w tym czasie z gośćmi w okolicznych lasach na polowaniu. Przybyli oni samochodami z połowa-

nia w chwili, gdy lewe skrzydło stało już w ogniu.

Przyczyna pożaru jest dotychczas nie ustalona. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.



Fragment nowopowstałego w Warszawie Muzeum Komunikacji — tabor i urządzenia kolejowe.

Wielka afera filmowa

Paryż. — W toku śledztwa sądowego aresztowano właściciela towarzystwa filmowego Pathe Natani, Bernarda Natana, Jana Cerf i Joanidesa, którzy ogłosili bankructwo firmy w roku 1936.

„Jour“ donosi w związku z tym, że suma oszustw tych trzech wytwórców filmowych wyniosła przeszło 7 milionów franków. Aresztowanie ich wzbudziło we francuskim przemyśle filmowym — wielką sensację.

Amerykianie piją alkohol

Ogłoszone dane statystyczne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej za rok 1937, dotyczące spożycia napojów alkoholowych, wykazują, że jeden Amerykanin wypija rocznie przeciętnie 70 litrów alkoholu. Łączna wartość wyprodukowanych napojów alkoholowych w r. 1937 wyniosła 720.511,141 funtów szterlingów. Tymczasem jeden Anglik wypijał w r. 1937 przeciętnie 21 litrów alkoholu.

Odzyskane dziecko

Powieść na tle życia szlachty

(14)

(Ciąg dalszy)

— A czy Waszmość nie wiesz, że Drewno złożyli Słowianie? Więc Sasowie pochodzą z gniazda słowiańskiego.

Miecznik kiwnął głową na znak, że to rzecz małej wagi, a potem rzekł utarczliwie:

— Papelionio gwałt na narodzie, ale spodziewam się, że to po raz pierwszy i ostatni. Bóg litościwy odda nam napowrót, choć niewinnie utracili. Jurgielnicy młóskiewscy odbiorą zapłatę stosowną, a pocziwście będzie nagrodzona. Jak się Rzeczpospolita podobnie jakolku, wtedy i pszenicę czytać rodzki będzie.

— Fiat! — odrzekł Stolnik.

Zadumali się obaj nad tym, o czym dopiero rozmawiali.

Nagle usłyszeli poza sobą jakiś szmer. Obejrżeli się.

— Jezus! Maria! — zakrzyknęli jednocześnie.

Ogromny niedźwiedź stał na dwóch łapach, zaledwie na kilka pędzi od

nich. Paszerek kłami uzbrogona otworzył, szeroko, a pazury ostre wysunął naprzód i nim zdążyli się zerwać...

Jak błyskawica, jak kula rzuca siłą prochu, wyskoczył jakiś człowiek z gestwiny, wyrwał z piersi Miecznika kordelas i w tej chwili, kiedy niedźwiedź zahaczał siedzących, udkwał mu żelazo po rękójść w sercu. Niedźwiedź runął na kłode, ciężarem swym przgniatając struchlałego Stolnika i Miecznika.

Lecz wnet się zerwali. — Niedźwiedź przebiły kordelasem Miecznika, trzymał jeszcze w łapach obu czapki a tak z łysiny Miecznika jak Stolnika sączyła krew, z ran zadanych pazurami straszłego zwierza.

Chwilę stali bladzi, drżący, spoglądając na siebie, jakby jeden drugiego pytał: co to? jak to?

Obaj byli odważni, obaj śmiało nie raz na placu boju kosiście śmierci w oczy bez drgnienia nawet powieki zagładali, ale tak nagle i oczywiście, niespodziewane niebezpieczeństwo, mogło ich pozbawić przytomności wprawdzie w osłupienie.

I to jeszcze z dwóch przyczyn, jak się zaraz dowiemy.

Miecznik patrzył w gestwinę.

To on wrzekał

— Cóż to było? — wyszeptał Stolnik

nictwo kukurydzy tylko częściowo mogła być zrealizowana.

Władze cywilne i wojskowe nie okazują żadnego zainteresowania sprawą chociażby doraźnej pomocy żywnościowej. Uchodzący karpatoruscy z goryczą wyrażają się o rządzie Wołoszyna. — Wyraźny brak jest tłuszczów, nafty, na biało, a nawet soli, choć Ruś posiada bogate saliny.

Czesi mówią, że Wołoszyna będzie można nazwać geniuszem, o ile potrafi się utrzymać chociażby w ciągu 2 miesięcy.

SKŁADAJCIE NA BEZROBOTNYCH! MIASTA LESZNA

— To on, poznałem go.

— Cóż za on?

— Wczorajszy pomocnik przy wkładaniu koła przed grota, — odpowiedział Miecznik zmieszany.

— Może się Waszmość omyliłes.

— O nie, nie myślę się. To był on, ten sam, ten sam przecież ubiór, te same oczy... poznałem. To nie jest zwyczajna istota.

— Chociaż to nagłe pojawienie się mu się uważa za osobliwość — rzekł powolnie Stolnik, — to jednakże nie w tym nadludzkiego nie widzę.

— Może być, może być, — odrzekł szybko Miecznik — i ja nie stanowczego nie twierdzą, ale jednak... Co za wprawna ręka, trafne uderzenie... to jednak!... no! — mruzczył sobie Miecznik pod nosem, urażony że Stolnik nie podziela jego zdania.

Podczas kiedy Miecznik sam do siebie mówił, wpatrywał się Stolnik w zabitego niedźwiedzia. Bestia była ogromna, kudłata! w pazurach trzymała czapki obu panów i to tak silnie, że bez zepsucia i czapek i łap, nie można ich było wyjąć. Kordelas tkwił wbity po samą rękójść w piersi niedźwiedzia, z których jeszcze czarna krew sączyła.

W milczeniu przypatrywał się zwierzęciu, obliczając w myśli niebezpieczeństwo, które im zagrażało, a z któ-

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej) nie, projektodawca miał na myśli tę drugą właśnie formę.

Oczywiście można poza numerami obmyślić jeszcze inny sposób głosowania na idee. Może znajdzie się w przyszłości sposobność na pewne w tej materii „concreta“. Dzisiaj kończymy stwierdzeniem, że w obozie rządzącym istnieją dążenia do powszechnego głosowania politycznego (polskiego).

Jest to zjawisko znamienne po tak niedawnych wyborach sejmowych, do kół których robiono tyle rozgłosu.

Są i tacy, którzy pod świeżym wrznięciem chcieli by nas obdarzyć ordnacją... jugosłowiańską. O tym kiedyś, indziej.

Ordery za dużą liczbę dzieci

otrzymywać będą Niemki

Za dużą liczbę dzieci Niemki będą otrzymywały specjalną odznakę honorową.

Order ten, ustanowiony przez kanclerza Hitlera, wzoruje się na kształcie wojskowego krzyża żelaznego ze swastyką oraz tzw. gwiazdzie gwardii, będącej odznaką wyborowych pułków niemieckich.

Order otrzymuje każda matka zależnie od ilości dzieci: 4 lub 5 dzieci — krzyż brązowy, 6 lub 7 dzieci — srebrny i od 8 dzieci wzywy krzyż złoty.

Nadanie krzyży następuje każdorazowo w doroczny „dzień matki“ przez funkcjonariuszów partyjnych.

W r. 1939 otrzyma krzyże 3 miliony kobiet.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. grudnia 1938 r.

Waluty:	sprowadz.	kup.
Belgi belgijskie	89.42	88.95
Dolary amerykańskie	5.28	5.25 1/4
Franki holenderskie	288.34	286.60
Franki francuskie	13.99	12.89
Franki angielskie	119.60	118.80
Fundy szwajcarskie	24.75	24.59
Guldeny holenderskie	100.25	99.75
Korony czeskie	10.75	10.40
Liry włoskie	18.10	17.50
Marki niemieckie srebrne	88.00	85.00

Obligacje i papiery wartościowe:

4 1/2% wewnątrz	65.00
3% inwestycyjny I em. 85.75 serie 00.00	
3% inwestycyjny II em. 84.75 serie 91.50	
4% konwersyjny	
4% premijowa dolarowa	
5% konsolid. 66.13 65.88 ost. setki	
4 1/2% Ziem. seria piąta 64.50 64.75	
AKCJE	

Bank Polski

138.00

rego sposobem cudownym byli wyrażeni. I sceptyczny Stolnik nie mógł utulić, że całe to zdarzenie dziwne na nim wywarło wrażenie. Nagłe pojawienie się nieznanego, ubiór jego fantastyczny, rzućcie się na niedźwiedzia, szybkie jak błyskawica oraz nagłe zniknięcie jego, jakby się dym rozwił, było za twardym orzechem dla ich rozumu, musieli przeto poszukać przyczyny w sile nadprzyrodzonej.

Jeśli człowiek rozumem swoim jakiego zjawiska pojąć nie może, to zawsze uważa je za objaw siły nadprzyrodzonej. Leży to już w naturze ludzkiej. Raz, że człowiek nie chce się przyznać do ograniczonej swego rozumu, powtóre, że wierzy w dwojakie życia; ziemskie i pozagrobowe — i właśnie uważa za daleko doskonalsze. Zjawiska przechodzące, lub zdające się przechodzić granice możliwości ziemskiej fizycznej siły, przypisuje zawsze wyższej, duchowej potędze.

Zbliżający się wieczór zgromadził strzelców na jednej obszernej polanie, na której zwyczajem łowców, spożywano posiłek. Wydobyto ze skrzyń wi-na i wódki, chleby i szynki, które wnet znikły, bo wszyscy po całodziennym harcowaniu głodni byli, jak widać, wśród zimy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Surowa kontrola emigrantów rosyjskich

Parż. — Havas donosi z Szangaju, że emigrantów rosyjskich, znajdujących się na obszarach Chin, zajętych przez wojska japońskie, poddano surowej kontroli. Emigranci ci muszą posiadać świadectwa prawomocności, wydane przez organizację emigracyjną, uznaną przez władze japońskie za wyrażnie antykomunistyczną. W Pekinie aresztowano m. in. wybitnego emigranta rosyjskiego Konowalowa, b. doradcę rządu chińskiego w sprawach celnych, który odmówił zapłacenia składki w organizacji emigracyjnej.

Skazanie szpiega niem. na 20 lat więzienia

W Lille odbyła się w sądzie wojennym rozprawa przeciw niejakemu Akersdyckowi, obywatelowi holenderskiemu o szpiegostwo. Akersdyck nabył obywatelstwo holenderskie stosunkowo niedawno. Podczas wojny świątowej był oficerem niemieckim i szpiegiem.

Sąd skazał szpiega na 20 lat więzienia i 10 lat zakazu pobytu.

Skomponował szlagiery w więzieniu

Przed niedawnym czasem jedno z kalifornijskich więzień opuścił zdolny muzyk, który odsiadywał karę szóstoletnią. W tym czasie skomponował paręset szlagierów, które natychmiast nabyła jedna z firm muzycznych. Szlagiery te cieszą się dużym powodzeniem.

Posiada dwa serca

Lekarze w Sydney stwierdzili u pewnego mieszkańca dwa normalnie funkcjonujące serca. Ofiarowano mu kilka tysięcy funtów za odstąpienie ciała po śmierci do dyspozycji wydziału lekarskiego tamtejszego uniwersytetu.

KRWAWY EPILOG ZATARGU

pomiędzy dyrektorem więzienia a komendantem policji

Buenos Aires. — Policja w Segowii, w Kolumbii, aresztowała pewnego osobnika, którego odstawił do miejscowego więzienia. Dyrektor więzienia polecił zwolnić z aresztu, uwa-

żając, że był on zatrzymany bezpodstawnie. W związku z tym doszło do ostrej sprzeczki pomiędzy komendantem policji i dyrektorem więzienia, przy czym komendant policji oddał do dy-

rektora więzienia kilka strażników rewolwerowych.

W obronie dyrektora więzienia stanęła załoga więzienia, której interwencja doprowadziła do krwawego starcia z policją, stojącą w obronie swego komendanta. W rezultacie trzynaście osób zostało zabitych, a dziesięć ciężko rannych.

Wezwano na pomoc posiłki z okolicznych miejscowości zdołały po wielkich wysiłkach przywrócić porządek. Wypadek wywołał prawdziwą sensację w całym kraju. Władze sądowo-śledcze prowadzą energiczne dochodzenia w tej sprawie.



Wybrany na drugą kadencję prezydentem Rzeczypospolitej litewskiej dotychczasowy prezydent p. Antanas Smetona złożył w dniu 12 grudnia w parlamencie w Kownie uroczystą przysięgę wobec arch. Kowna Skvireckasa

Tancerka-szpieg aresztowana w Genewie

Genewa — Policja aresztowała o negdaj w nocy pod zarzutem szpiegostwa piękną tancerkę włoską Virginie Capri, występującą w jednym z nocnych lokali Genewy oraz jej współnika Pawła Rochat.

Podobno tancerka pracowała na rzecz Italii oraz III Rzeszy.

Policja posiada dowody, że do zna-

jomych pięknej Virginii należał jeden z ministrów francuskich, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, oraz oficer lotnictwa w Grenoble.

Do Genewy przybyło w związku z wykryciem atry kilku wyższych oficerów wywiadu francuskiego, którzy — wspólnie z policją szwajcarską prowadzić będą dochodzenia.

Wielki odpust

w Górze Duchownej
od 3 do 12 września 1938 r.

Królowo nasza wśród Cherubinów,
Usłysz głos ziemi nieszczęśliwych synów,
Co się do tronu Twego wzbija,
Ratuj nas, Matko, Zdrowaś Maryja!

I nadeszły znów miłosierne dni łaski. Dni z utęsknieniem wyczekiwane przez zcicieli Tej, która Górkę Duchowną, tę Częstochowę wielkopolskiej ziemi, obrala sobie, by być tam czczoną jako Matka Boska Pocieszenia, i by stąd obficie zlewać łaski na tych, którzy z ufnością o pocieszenie prosić będą. I wielu, bardzo wielu zcicieli Marii przesunie się w te dni przed Cudownym Jej Obrazem. Znajdą się tu tacy, którzy z holdem do Matki najlepszej przybędą; wdzięczne dzieci powrócą, by Matce podziękować za wyproszone w roku poprzednim łaski; wieszcie będą może najliczniejsi, którzy przyjdą, by móc oprócz holdu okazanego Matce Bożej, wyplakać się, wypowiedzieć się u Tej, o której „nie słyszano, aby kto uciekający się kiedykolwiek pod jej opiekę, był przez nią opuszczony“.

Sobota, dnia 3. września.

Już od rana dookoła kościoła górskiego zauważyć się daje ruch niecodzienny. Nawet przejezdni nie znający Górkę Duchowną jako miejsca cudownego zauważą, że tutaj przygotowują się do wielkich uroczystości. Na obszernym polu przed kościołem powstaje jakoby miasteczko namiotów, — przygotowane na przyjęcie i utrzyma-

nie licznych pielgrzymów. Na tych nie długo trzeba czekać. Już bowiem o g. 14,30 odezwali się z wieży kościelnej dzwony. Głos ich jakoby donioślejszy i radośniejszy. Zdawało się, że chce najdalej dotrzeć, by zachęcać do przybycia z pokłonem Maryi, Matce Pocieszenia. Jako pierwszych powitali dzwony pielgrzymów z Lubinia, którzy pod przewodnictwem O. Leandra Kubika, benedyktyna i kleryka Wawrzyńca Walczaka przybyli w liczbie 300 osób z holdem do Matki Bożej. Pielgrzymkę powitał minorzysta Dotka ze Zgromadzenia Świętej Rodziny, parafianin górcecki. Od chwili przybycia tej pielgrzymki przez cały tydzień aż do poniedziałku, 12 września konfesjonały będą obleżone, a Jezus Eucharystyczny opuszczać będzie Tabernakulum, by wstępować do serc wiernych od ryńskiego ranka do późnych godzin wieczornych. O godz. 14,45 przybyła pielgrzymka z Przemętu w liczbie 250 osób pod kierownictwem pp. Skorupięńskiego i Kochanka; wita ją minorzysta Dotka.

Coraz większy ruch dookoła kościoła. Na cmentarzu, na drogach, wiodących do Górkę Duchowną, widać ludzi, którzy pojedynczo czy grupkami zdążają na odpust. O godz. 16 zgłasza się pielgrzymka z Grodziska (60 osób) prowadzona przez p. Smolibowskię; nawiedza on to święte miejsce poraz czterdziesty. Powitał ją diakon Michalski słowami zachęcającymi do ufego uciekania się pod opiekę Maryi, gdyż Maryja może nas wspomóc, Maryja, chce nas wspomóc, Maryja nas wspomóc, Maryja już nas wspomogła. Bezpośrednio po tym nawołując

do wiary, nadziei i miłości marynej wita ks. Diakon pielgrzymkę z Dolska, która pod przewodnictwem p. Burzyńskiej i p. Michalskiej przybyła w liczbie 290 osób. Świątynia górcecka jest już zapełniona.

Wszyscy parafianie i pielgrzymi zebrał się, by wziąć udział w uroczystościach niesporach. Naprzemian z organistą odśpiewali je O. Leander Kubik, benedyktyn, jako celebrans w asyście diakona Michalskiego i kleryka Walczaka. W czasie niesporów Słowo Boże wygłosił na cmentarzu kościelnym ks. Radca Kolański, miejscowy duszpasterz, mówiąc o stosunku Matki Bożej Pocieszenia do nas. Po powrocie do kościoła odśpiewano Salve Regina, po czym ruszyła procesja z Najświętszym Sakramentem. Na czele niesiono feretrony i chorągwie parafialne i tych pielgrzymek, które były na miejscu. W chwili wejścia procesji do kościoła chór odśpiewał „Rex Christie“, zaś p. „Tantum ergo“ i błogosławieństwo nastąpiła repozycja Najświętszego Sakramentu.

Pielgrzymi w międzyczasie spowiadał się na cmentarzu, bądź też w kozyńskim skupieniu składali hold Matce Bożej i prosili ją o łaski potrzebne. Od czasu do czasu napiełniała się świątynia żywiołowym śpiewem, z którego biła wielka wiara, ufność i miłość boża.

O godz. 19 około ołtarza Matki Boskiej zbrano się tłumnie, by odmówić różaniec z litanią oraz modlitwy wieczorne pod przewodnictwem diakona Hądzlika. Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończono pierwszy dzień odpustu. (c. d. n.).

KĄCIK PANI DOMU

10 przykazań dla gospodyni

1. Nie zostawiaj nigdy dzieci samych w mieszkaniu, nigdy nie pozwól dziecku siedzieć samemu przy otwartym oknie.
2. Nie pozostawiaj zapalek, garników, z ukropem, gorącego żelaza tam, gdzie dziecko sięgnąć może.
3. Zamknij dobrze każdą trującą, a butelkę opatrz napisem, żebyś się nie mogła omylić.
4. Nie używaj nigdy butelek, słoików, naczyń itp., zanim ich dobrze nie wymyjesz ciepłą wodą sodową.
5. Nie używaj niepożądanych miedzianych lub cynkowych naczyń.
6. Nie dolewaj nigdy do palącej się lampy lub maszyny naftły lub spirytusu.
7. Strzeż się, żeby do rozpalonego tłuszczu nie dostała się woda, gdyż para może ci oczy wyparzyć.
8. Nie wywabiaj płam, nie pierz ręka-wiczek benzyną lub terpentyną przy lampie lub świecy — benzyna bowiem łatwo wybuchnie.
9. Nie zasuwaj klapy u pieca, dopóki się węgelnie nie wypali, bo się zaswadzi.
10. Gdy sobie skaleczysz palec lub rękę, owini natychmiast, jeśli krwiz lub trąjąca materia dostanie się do rany, może łatwo nastąpić zakażenie krwi.



Modne sukienki dla dzieci.

Fig. 1. Sukienka szkolna z niebieskiej wełny. Marynarski kołnierzyk z białej pikli.

Fig. 2. Suknia z bolerkiem z czerwonej wełny. Spódniczka w faldach łączą z bluzką dwa duże guziki. Na kołnierzu i mankietach — wypustka z niebieskiego jedwabiu.

Fig. 3. Obcisły plaszczyk z okrągłym kołnierzykiem z biberetów. Kieszonka się nakładane.

Fig. 4. Plaszczyk dla małej dziewczynki. Rękawy i kołnierzyk oblamowane są futrem.

Fig. 5. Sukienka świąteczna z brązowego aksamitu. Kamizelka, kołnierzyk i wypustki na rękawach — z różowego sztuczno jedwabiu.

Wiadomości z Wielkopolski i z całego Kraju

Skazanie niebezpiecznych oszustów

Ostrów. — Trójosobowy trybunał Sądu Apelacyjnego w Poznaniu rozpatrywał sprawę osk. Bronisława Kaczmarka i Feliksa Wojtasika, skazanych wyrokiem Sądu Okręgowego w Ostrowie z dnia 12 września br. na kary bezwzględnego więzienia po 7 miesięcy za rozpisywanie żelaznych kolców i układanie sztab żelaznych na sposoby uszkodzające pojazdy zjadające tą drogą.

Zasadzki, wykombinowane przez Kaczmarka i Wojtasika miały za cel głównie niszczenie opon, by następnie właściciele czy kierowcy uszkodzonych pojazdów zmuszeni byli do naprawy tych uszkodzeń i by naprawy te wykonywali właśnie obaj oskarżeni, którzy zajmowali się właśnie takimi naprawami.

Prokurator apelacyjny wskazał na wielkie niebezpieczeństwo, jakie spowodowali oskarżeni przez swe czyny dla komunikacji. W konkluzji prokurator żądał surowej kary bez zawieszania.

Trybunał II-giej instancji po naradzie ogłosił wyrok, zatwierdzający orzeczenie sądu ostrowskiego co do kary więzienia bez zawieszania. W motywach wyroku sąd potępił z całą surowością nieuczynne osk. Bronisława Kaczmarka i Feliksa Wojtasika. Czynny tych dwóch kombinatorów magły, jak to wynikało z orzeczeń słuchanych przez sąd I-szej instancji, spowodowały łącznie katastrofę samochodową. Jeśli bowiem się zważy na to, iż dany pojazd jadący w szybkim tempie, najechałby na taki kolce, to spowodowało by niewątpliwie t. zw. panę. Nagle przebiecie jednej z opon pedałującego pojazdu, może pociągnąć za sobą katastrofę.

Ukarany za niedbalstwo

Ostrów. — Rolnik Bernard Zenker postąpił swego czasu służącego Jana Szmytkę na strych spichthza po słome. Wykonując polecenie chlebodawcy, Szmytka udał się na strych. Podłoga strychu zasłana była słomą, a deski podłogi były obłożone. Szmytka nachyliwszy się, by zabrać słomy, uczuł nagłe, że opada. Nie zdolał się już niczego przytrzymać i runął z 5-metrowej wysokości na podłogę dolnej ubikacji, znajdującej się pod strychem. Skutki tego wypadku okazały się fatalne. Szmytka doznał złamania kręgosłupa. W szpitalu musiał być poddany długotrwałej i ciężkiej operacji.

Informator m. Leszna

Najnowsza fotografia i wszelkie prace amatorskie, wykonuje szybko, tanio i dobrze FOTO — ALBIN FLIEGER Leszna, al. Marsz. Piłsudskiego 11.

Feliks Michalak
LESZNO
ulica Gabr. Narutowicza 73

Dział I „Dom Odzieżny“
Płaszcz damskie
Kapelusze
Stale nowości na składzie
Duży wybór, towary pierwszorzędnego

Dział II Fabryka swetrów „FEMI“
Swetry damskie - suknie
Komplety itp. najnowsze fasony
Odbieramy wybór na składzie
Wykonuje również zamówienia szybko i fachowo

Ceny znane jako najniższe!

Ze zjazdu Powiatowego delegatów Związku Strzeleckiego w Lesznie

Ostatnio odbył się w Lesznie powiatowy zjazd delegatów Kół Związku Strzeleckiego w salce Hotelu Polskiego.

Obrazy Zjazdu zajął prezes Z. S. p. wice starosta Krause, witaając zebranych i powołując do stołu przydzielonego not. dra Wojdona, jako przewodniczącego.

Skolei zabrali głos przedstawiciele władz Przemawiali pp. starosta Świątkowski, kpt. Galica, komendant obwod. P. W. i W. F., instr. o. p. Walczak w zast. inspektora szkolnego, prof. Karpiński insp. Straży Granicznej mjr. Halgas, Alwin i wice burm. Sobkowiak.

Następnie p. starosta Świątkowski wreczył pp. Karolczakowi, por. Dolicherowi i Milczarkowi odznaki za „Marsz salakiem Kadrowki“, a p. kpt. Galica dyplomy za działalność na terenie P. W. następującym członkom: pp. Szelagowi i Lasikowi.

Sprawozdanie zarządu zobrazowało całokształt pracy Zw. Strzel. w ciągu ub.

roku. Po udzieleniu Zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowego Zarządu, którego skład jest następujący: prezes — wice starosta Krause; członkowie Zarządu: mgr Wrocław, insp. Halgas, dr Augustowicz, Tad. Kowalski, nac. A. Napierała, dyr. May, Wł. Wesolowski, J. Wiczerzyńska, Błażejewska, B. Szelag, Marceł Otto i Wojciech Lasik. Do Komisji rewizyjnej weszli pp. not. dr Wyżykowski, Kliński, Kiepl i kom. Zamorski, Delegatami wybrano pp. M. Krausego, Kiepuła, Szelaga, Lasika, Losiaka i Otto.

W dalszym ciągu jednomyślnie uchwalono preliminarz budżetowy w wysokości przeszło 2.500 zł na rok 1938-39, po czym not. dr Wojdon odczytał depesze holdownicze do P. Prezydenta, Naczelnego Wodza i P. Premiera.

Na zakończenie przemawiał delegat okr. Zw. Strzel. dr Marysz.

600 dzieci żydowskich jedzie do Anglii

Zbąszyń. — Do Zbąszynia nadeszła wiadomość, że centralny komitet pomocy uchodźcom z Niemiec otrzymał z Londynu

zawiadomienie iż tamtejszy komitet angijsko-żydowski zabierze do Anglii 600 dzieci wysiedleńców.

17-letni podpalacz przed sądem

Chojnice. — W dniu 16 listopada Alfons Głowczewski z Pelpina, pow. chojnickiego podpalił szopę, należącą do kochanka Teofila Borzyszkowskiego. W toku dochodzeń Głowczewski zeznał, że do tego czynu namówili go Feliks Hoppe, gospodarz oraz jego synowie Stefan i Bernard. Głowczewski przyznał się, że podpalił szopę,

ale do pomocy byli Hoppowie, dając mu słomę i siarkę.

Sąd wymierzył Głowczewskiemu 6 miesięcy więzienia, zaś Hoppów uniewinnił z braku dowodów winy.

Kot spowodował groźny pożar

Września. — W Psarach Wielkich powiatu wrzesińskiego w zagrodzie rolnika Stanisława Melnińskiego wybuchł groźny pożar, który zniszczył stodołę z narzędziami rolniczymi oraz szopę wartości przeszło 6 tys. złotych.

Przyczyną pożaru są naprawdę niezwy-

kie. Psy gospodarskie poczęły gonić domowego kota, który oszalały ze strachu wpadł do szopy i wskoczył na skrzynię, na której stała paląca się lampa. Od płomieni zrzuconej lampy zapaliła się słoma, reszta była już tylko dziełem krótkiego momentu. Policja szuka winnego.

Robotnik zabił swego chlebodawcę za wydalenie z pracy

Miechów. — 22 marca br. późno wieczorem do siedzącego w swym mieszkaniu rzadcy majątku Zarogów, pow. miechowskiego, Adolfa Dythermiera, strzelił jakiś osobnik przez okno z broni myśliwskiej. Trafiony w okolice serca rzedca w kilka godzin później zmarł.

W toku zmeadnego dochodzenia natrafiono na ślad zabójcy, którym okazał się dawny robotnik majątku, Andrzej Podsiadło, wydalony z pracy przez zabitego za kra-

dzie. Po zabójstwie sprawca odjechał do służby wojskowej w Lublinie, gdzie został aresztowany.

Podsiadło zemsty swej dokonał przy pomocy Władysława Majki z Kaliny Będziny, który dostarczył mu broni.

Obecnie kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał Podsiadłę na 15 lat więzienia, Majkę zaś na 10 lat więzienia.

Rekordowy wyczyn policji bydgoskiej

Bydgoszcz. — Policja bydgoska została zawiadomiona o kradzieży, jakiej dokonano na szkole pewnej nauczycielki w autobusie na linii Więcbork — Bydgoszcz. W dwie godziny po otrzymaniu rysopisu złodziejki, policja zatrzymała w jednej z miejscowych kawiarni ją jako podejrzaną o

kradzież mieszkankę Mroczy — Jadwigę Czeszewska, przy której znaleziono skradzioną teczkę z zawartością 220 zł.

Rzeczy oddano poszkodowanej, a złodziejkę odtransportowano do sądu, gdzie w trybie przyspieszonym skazana została na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Będąc w drodze do konającej matki uległ nieszczęśliwemu wypadkowi

Bydgoszcz. — Na ul. Grunwaldzkiej przejechany został przez samochód osobowy 22-letni bezrobotny Jan Matuszyński, który jechał bardzo szybko powodem, nie zważając na ożywiony ruch kołowy na ulicy. Powodem pośpiechu Matuszyńskiego była otrzymana od kłknaście minut przed

wypadkiem wiadomość o tym, że matka jego jest konająca.

Niestety, syn nie zdążył już do domu. Gdy matka konała, on przeleżał w szpitalu kilk godzin bez przytomności z połamanymi obiema nogami.

URZĘDOWA CEDULA WIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWY POZNAŃ, 28 12. 1938

Cena orientacyjna	
Miarka zdalna do przemiany	18 25 — 18 75
Z to	14 50 — 14 75
Jęczmień 673-678 g-l	15 75 — 16 25
Maka pszenna g 1 0,85 %	36 60 — 38 00
Maka pszenna gat. I-80 %	33 25 — 35 75
Maka pszenna (A) 68 %	30 50 — 33 00
Maka pszenna g 1 80-85 %	20 25 — 28 75
Maki żytnie	
żytnia I g 0,50 %	26 00 — 28 75
żytnia g 1 0,55 %	24 25 — 25 00
Maka zmiennoczą superior w i, w	28 50 — 31 50
Owies I stand.	14 10 — 14 50
Otreby pszen grube stand.	11 75 — 12 25
Otreby pszen średnie	10 25 — 11 25
Otreby żytnie stand.	11 00 — 12 30
Otreby jęczmień	10 25 — 11 25
Jęczmień 700 720 g/l	16 50 — 17 00
Jęczmień browarowy	16 75 — 17 25
Groch Victoria	26 00 — 3 00
Groch Polgar	24 50 — 25 50
Siemię lniane	53 00 — 56 30
Mak ulebiński	74 00 — 77 00
Makuch rzeszowski w tafi.	14 50 — 15 50
Makuch lniany w tafi	22 00 — 23 00

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ NA BYDŁO

Poznań, dnia 28 12 1938
Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Woly:	
Pełnomięsiste, wycuzione nieoprzępane	60 — 60
Mięsiste młodsze tuższe do 3 lat	51 — 61
Mięsiste tuższe starsze	44 — 48
Mierne odzwijone	36 — 40
Buhaje:	
Wycuzone pełnomięsiste	60 — 64
Tuższe mięsiste	48 — 56
Nietuższe dobrze odzwijone	42 — 46
starsze	34 — 40
Mierne odzwijone	34 — 40
Krowy:	
Wycuzone pełnomięsiste	62 — 72
Tuższe mięsiste	48 — 56
Nietuższe dobrze odzwijone	40 — 44
Mierne odzwijone	20 — 30
Jalowice:	
Wycuzone pełnomięsiste	66 — 74
Tuższe mięsiste	50 — 60
Nietuższe dobrze odzwijone	44 — 48
Mierne odzwijone	36 — 40
Cielęta:	
dobre odzwijone	62 — 70
miernie odzwijone	50 — 60
Najbardziejże cielęta wycuzone	82 — 86
Tuższe mięsiste	72 — 80
Miodzicze:	
Dobrze odzwijone	36 — 40
Mierne odzwijone	32 — 34
OWCE:	
Wycuzone pełnomięsiste jagnięta i młodzie sk opy	64 — 74
Tuższe starsze skopy i naciarki	61 — 62
Dobrze odzwijone	— 50
SWINIE (TUŻNIKI):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	172 — 106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96 — 100
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92 — 96
Mi. siane świnię ponad 80 kg. żywej wagi	82 — 88
Maciory późne kastraty	80 — 92

RADIOPROGRAM

Piątek, 30. grudnia.
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6,30 Koleda. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Zagadnia historyczna dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi i ks. kap. Rekaś. 16,35 Pieśni Michała Kucharskiego. 16,55 Zima — pogadanka. 17,10 Kwartet fortepianowy. 17,45 O krakowskich kalendarzach. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Kolebie kolebecka, Jezusowa kołyseczka“ — legenda. — 19,10 „Przeгляд piosenek z roku 1938“ — lekka audycja muzyczna. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 „Cyklon“ — powieść mówna. 21,15 Koncert symfoniczny. 22,30 Arthur Schopenhauer — odczyt. 22,45 Muzyka. 22,55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.
LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE
8,05 Nasz koncert poranny. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Światłe zespoły orkiestrowe. 14,55 Wiadomości bieżące. 17,45 Rozmaitości. 18,00 Skrzynka rolnicza. 18,15 Muzyka z płyt. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Wiązanka młodości.
WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE
21,10 Praga. Koncert Czeskiej Orkiestry Filharm. 21,30 Paris PTT. Koncert muzyki symfonicznej. 22,30 Strasburg. „Opowieść Hoffmanna“ — opera. 24,00 Radio Paris. Koncert mrocy.

MEBLE
Matyklesiński.

Jolanta zmierzyla go koncznym spojrzaniem.

— I smiesz jeszcze mówić o podejrzeniach, o obra-
żeniach? —
— Przychybam w nocy! Znajdę cię sam na sam z
obcym mężczyzną, którego całujesz!

— Nie, tego zaduro — dodał znowu z gniewem.
— Przybywam w nocy! Znajdę cię sam na sam z
obcym mężczyzną, którego całujesz!

— Ja?... wyjął wreszcie zmiaszany.
— Istnieje tylko jedno: Za dwa dni będę znowu
u pana, a wówczas musi pan legnąć u mych stóp.

— Nie małem wcale zamiaru obrazić pani,
gdyż obowiązanym jestem do wdzięczności. Mimo to,
jestem gotów dać pani zadośćuczynienie.

— Nie małem wcale zamiaru obrazić pani,
gdyż obowiązanym jestem do wdzięczności. Mimo to,
jestem gotów dać pani zadośćuczynienie.

Jakkolwiek wyraz oczu Sycylianki był naprawdę
strasznym w tej chwili, Janusz, który nie brał jej
groźby na serio, uśmiechnął się pobłażliwie.

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

— Niech pan postucha, hrabio Dembski — rze-
ka, zbliżając się do niego — ja nie jestem sentymen-
talną, jasnowłosą Polką, ale dziewczeciem gorącego po-
tę, jak ma pan wyrażać się do niej, przed mo-
ją zemstą!

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

Jolanta opominał przestach.
— Nigdy! — zawołała. — Tej nowej obelgi
nie wyrażę! mi pan. Cóżby bowiem powiedziała

— Całą noc myślałam o tobie.

Chciała go uścisnąć i ucałować, ale on odsunął się energicznym ruchem.

— Markizo rzekł, — dość tego. Jestem bardzo zaniepokojony. Jakkolwiek mężczyzna, który tutaj wszedł wczoraj niespodziewanie, nie wymienił swego nazwiska, nie wątpię ani przez chwilę, że to mąż pani!

Jolanta, której się zdawało, że zrozumiała, skłoniła głowę.

— Tak jest. Ale nie lekaj się. On za parę dni odejdzie znowu. A i teraz nie będzie nam zbytnio przeszkadzał, gdyż potrafiłam go przekonać, że za- drość jego jest nieuzasadniona.

Teraz śpi. Korzystajmy tedy ze sposobności. Po- wiedz mi najdroższy, że mnie kochasz?

Znowu próbowała uścisnąć Janusza. Ale cofnęła się, zauważwszy gniewne spojrzenie, z jakim ją odsunął od siebie.

— Markizo, — rzekł drżącym głosem, pani mnie źle rozumiała. Nie lekam się męża pani, ale wsty- dziłbym się nadużyć gościnności, jaką znalazłem w jego domu i odpłacić mu za nią zdradą.

Zresztą, opowiedziałem pani przecież historię me- go życia. Wie pani więc, że serce moje należy do in- nej kobiety, że zawsze pozostanę jej wiernym, na- wet, gdyby jej naprawdę nie było między żyjącymi.

A wiem, że pani jest za dumna na to, by się starać o miłość człowieka, którego serce nigdy do pani należeć nie może.

Wnet jednak twarz jej wykrzywiła się przera- żonymi oczyma, niezdoła w pierwszej chwili pojąć słów, które dopiero co usłyszała.

Jolanta patrzyła na Janusza z wielkim wyrazem nienawiści i gniewu.

— Przede wszystkim, nie mogłeś wiedzieć, że go całowałam, bo tak nie było. Właśnie w chwili, gdy wszedłeś, miałam zamiar poprawić choremu po- duszki.

Markiz uśmiechnął się niedowierzająco.

— Wymagasz trochę za wiele, chcąc, bym w to uwierzył.

Ale niech i tak będzie. Może jednak będziesz łas- kawa powiedzieć mi, co ty właściwie robiłaś o tak póź- nej godzinie w pokoju tego człowieka?

— Czytałam mu książkę, — Przecież sam wi- działeś!

— I czyłaś to tak dla miłości bliźniego z do- broci? — zaśmiał się markiz.

— Głupi jesteś! Zaopiekowałam się chorym tyl- ko dlatego, że tego wymagało nasze niebezpieczeń- stwo. Jak ci wspomniałam w liście, człowiek ten, w którym sądziłam, że wkrótce umrze i jako mnie- jszany wicehrabia posłuży nam do naszych planów, wyzdrowiał mimo, że nie pielęgnowaliśmy go zu- pełnie i ma się coraz lepiej. Odtąd się poprawił stan jego zdrowia, mówi ciągle, że chciałby się prze- nieść do szpitala.

Wyobraź sobie, jakie następstwa pociągnęłoby to za sobą. Może w szpitalu wymieniliby swe prawdzi- we nazwisko, a przynajmniej zdradziłyby, że nie jest markizem di Rovigno! Byłoby dla mnie bardzo nie- bezpiecznym, gdyż władze mogłyby wszcząć docho- dzenia, co było powodem komedii, którą zagrałam. A wiesz, jak się musimy strzedz wszelkich takich dochodzeń.

Plan przez nas ułożony, obróciłby się wówczas czas w niwecz. A do tego nie powinniśmy dopusz- kzać. Ten Polak jeszcze nie wyzdrowiał. Kto wie, czy nie nastąpi recydywa, albo czy jakoweś kompli- kacje nie sprowadzą zgonu.

Dnia 27 bm. o g. 10,00 zmarł po krótkich cierpieniach w Zakładzie św. Elżbiety w Poznaniu opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukoch. ojciec, brat, szwagier i wujek śp.

Stanisław Karolczak

przeżywszy 44.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 31 grudnia o g. 15-tej z kostnicy szpitala św. Józefa w Lesznie

Msza św. za spokój duszy drogiego zmarłego odbędzie się w poniedziałek dn. 2 stycznia o g. 8,30.

O czym donosi w nieutulonym żalu pograżona

żona z dziećmi

Dnia 27 bm. zmarł w Poznaniu w szpitalu po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. nasz kochany kolega i członek zarządu Koła śp.

Stanisław Karolczak

przeżywszy lat 44. maszynista I kl. P. K. P.

W zmarłym straciliśmy bardzo gołowego i dobrego członka organizacji, o którym pamięć zachowamy na zawsze

Pogrzeb odbędzie się dn. 31. XII. o g. 15-tej z kostnicy szpitala św. Józefa.

O liczny udział w pogrzebie proszę

Zarząd Zw. Zawod. Maszynistów Kolej. w Lesznie.

Leszno, 28. XII. 1938.

Za licznie nadesłane życzenia, telegramy, prezenty i kwiaty w dniu naszych żałobin, składamy

serdeczne podziękowanie

J. DZIUBAŁKOWIE

Leszno, w grudniu 1938 r.

Szanownemu Obywatelstwu m. Leszna i okolicy podajemy do łaskaw. wiadomości, że z dniem 31. 12. 38. otwieramy w Lesznie przy ul. Wschowskiej 11.

Zakład Rzeźnicko - Wędliniarski

Staraniem naszym będzie, Szan. Klientelę dobrym towarem i rzetelną obsługą zadowolić.

Prosząc o łaskaw. poparcie naszego nowego przedsiębiorstwa, kreślimy z szacunkiem

M. A. Odrobińscy

Najpiękniejsze

Jedwabie

na
sukienki balowe

jak:
TAFLET
KORONKI
CREP - SATIN
BROKAT
CHIFFONET

Plaszcze damskie i męskie
teraz 20% taniej

A. Dzikowski, Leszno
RYNEK

W. Ptasik

mistrz krawiecki
Leszno, Rynek 13
wejście z ul. Narutowicza
polecam się łask.
Klienteli

Zakład krawiecki.
Skład Sukna.

Obelgę

rzuconą na p.p. Wasielewskich z Gronowa odwołuję i p.p. W. przepraszam.
JAN DANCZA, Leszno.

Syn

uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić jako uczeń młynarski, Ernest Rintsch mistrz młynarski, Śmigiel, ul. Jana Sobieskiego 28.

5 móg roli

z zabudowaniem maszynem i ogrodem od zaraz korzystnie na sprzedaż. Józef Wałgórski, Jabłonna, pow. Wolsztyn.

Sprzedam

Dom czynszowy okazjynie w dobrym stanie III. piętr. w śródmieściu Leszna przy wpłacie 10.000 zł. Spieszne zgł. piśm. do Eksp. „Głosu“ w Lesznie pod nr. 200.

Mieszkanie

komfortowe, 5 pokojowe, z dwoma balkonami i centralnym ogrzewaniem od zaraz w Rynku do wynajęcia. Gdzie wskaże eksp. „Głosu“.

Skórki futerkowe

WIELKI WYBÓR PO CENACH NAJNIŻSZYCH - Lisy - Karakul - Baranki - Zamsze

Leszczyńska Garbarnia Białoskórnicza

A. HERRMANN i SYN
Leszno, Świeciechowska

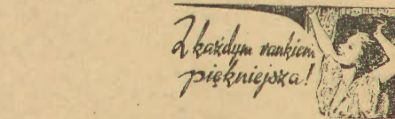
Pokój umebl.

słoneczny, z osobnym wejściem, zaraz do wynajęcia. Leszno, Król. Jądwi 21.

ODPADKI

KUCHENNE

przyjmuj z wdzięcznością Zwierzyniec w Lesznie.



Bo używa tylko puder „Sekret Piękności - Anida”
Jest to puder o wypróbowanych właściwościach niezmiernie delikatny, sporządzony na surowcach roślinnych, a więc posiadający równie i pewne substancje odżywcze, o miłym zapachu - nadaje cerze piękny młodzieńczo-świeży promienny wygląd. Używając pudru Anida nie trzeba stale poprawiać twarzy. Wystarczy jedynie cienka warstwa zastosowana przed wyjściem. Puder ten przylega dobrze do twarzy, a mimo to nie zatyka porów skóry.
Stosuj i ty rano i wieczorem krem „Sekret Piękności - Anida” i używając stale pudru Sekret Piękności - Anida, a z każdym rankiem stwierdzisz piękniejszy wygląd cery.



Uwaga! Uwaga!

SALON FRYZJERSKI

DLA PAŃ I PAŃÓW trwała ondulacja grube loki, oczna gwarancja. Dla Pańów najlepsza obsługa fachowa.

St. Makgwiak, Leszno,
ul. Leszczyńskich 13, wejście z ul. Szkolnej.

KAŻDA PANI KORZYSTA Z USŁUG

Chrześcijańskiej Wytwórni Gorsetów

PASÓW LECZNICZYCH DAMSKICH I MĘSKICH

„F-y GORSET”

wł. ST. JANOWICZ

Leszno, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 31, — I. piętro
HURT. FIRMA RZEMNIE POLSKA. DETAL.

KINO **Hotel Polski** TEATR
LESZNO — ULICA KOMEŃSKIEGO

Dziś w czwartek
o godz. 17-tej
Buziaczek
Ceny od 25 groszy.

o godz. 20,15
Zemsta
Tarzana
Ceny normalne

Zapowiedź arcydz. Kinematografii
„Marco Polo”